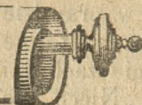


OPIEKUN KATOLICKI

N^o 4.



dawniej „Gazeta Górnośląska.“



Rok XIV.

Bytom (Beuthen O/S.) dn. 15 stycznia 1887.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/3 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O/S.) Dyingstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Sętorzka Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławinski Paris, Rue Véreléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

„Opiekuna Katolickiego“ można jeszcze zapisywać we wszystkich urzędach pocztowych i w agenturach naszych. Na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom dn. 14 stycznia.

Złowrogie wieści wojenne coraz więcej się wzmagają, a o wojnie z Austrią wyżsi oficerowie nie wątpią. Skoroby tylko nadszedł telegram, że książę Battenberg zjechał do Zofii, stołecznego miasta Bułgarii, natychmiast wojsko z Odessy odpłynęłoby dla zajęcia Bułgarii, a z kijowskiej gubernii wysunięto 300 tysięcy wojska ku granicom Austrii. Gminy na Krymie dostały rozkaz, aby w każdej wsi ustawicznie miano cztery parokonne wozy na pogotowiu. Na co to oczywiście gminom nie powiedziano.

Książę Battenberg ma w Bułgarii bardzo wielu zwolenników. Wybór jego jednakże byłby hasłem Rosji do wkroczenia do Bułgarii i zdobycia oręża, — jednym słowem do wybuchu wojny. Z tego powodu unika nawet pozorów, jakoby się starał o powrót na tron bułgarski, i wybiera się na dłuższy czas w podróż do Egiptu.

PASTUSZEK

Z POD ZBĄSZYNA.

OPOWIADANIE Z DZIEJÓW ŚLĄZKA

NAPISAŁ

JANKO Z GŁODOMANKA.

II.

— Zięć by ojcu niekupił, ośmiał się Kuba.
— Nie żartuj sobie z małego dziecka, jestem biednym każdy widzi, ale uczciwym człowiekiem, moje dzieci wychowuję w bojaźni bożej, uczę pracy, chwalić Boga i ludzi, a co więcej kocham mowę ojców moich, chociaż w szkole uczą obcego języka, w domu moje dzieci mówią po polsku jak matka i ojciec.

— Nieobrażaj się na mnie Marcinie, co w głowie to w myśli, jeżeli mi ofiarujesz dziewczuchę i przyjmiesz za zięcia będę najszczęśliwszym na świecie.

— Sercem cudzem nie handluję; jeżeli ci będzie moja córka wzajemna, nie mam nic przeciwko temu, nakazać miłości nie mogę, dom mój dla ciebie otwarty, pukaj, a otworzą ci.

Jakób ucałował Marcina i wypili piwo a Marcin zaprosił Jakóba do siebie.

Szli obaj z miasta i rozmawiali z sobą o interesie i pracy.

Marcin miał za miastem domek w polu, samuteńki jak jaka wideta wojskowa; bydelko chodziło po polu, pasterki wesolo śpiewali swoje idyle. W połowie drogi stanęli; syn Marcinków stał przy

Odpowiedź

na zarzuty przeciwko Religii św.

Nie mów mi o Religij.

Odpowiedź: A to czemu?

Religia zasadza się na tem, abyśmy Boga poznawali, kochali, służyli mu, wiedzieli co dobre, i czynili dobrze. Cóżże na Boga w tem jest, co by ciebie i każdego rozsądnego i poczciwego człowieka było niegodnym?

Wierz mi, ty nie znasz religii. Tak, jak ja ty sobie wystawiasz, tak, to pojmuję, że ci się nie podoba, że odraża od niej czujesz; ale ona jest całkiem czemś innym do tego jak ja sobie świat obraża.

Ja ci to okażę, i wprawdzie w kilku poufnych rozmowach; okażę ci, że ona jest dla ciebie przeznaczona, a ty dla niej, ona, w która rozpoznanie twoje prawdę, w serce twoje pokój wlewa, która cię poucza: kim jesteś? z kąd pochodzisz? do czegoś przeznaczony? i okazuje ci, że bez niej jesteś istotą, która celu swego chybia, która więc jest zgubiona, a następnie nieszczęśliwa.

Nadto — cóż masz, co by było godniejszym uwagi, pilności, szacunku człowieka rozumnego nad naukę, z której najwięksi mężowie dla ducha swego czerpali wykształcenie i wyzność?

Czyż można, pominiawszy nawet wszelkie inne powody, znaleźć coś szacowniejszego nad wiarę, którą wyznawali mężowie jak s. Wicenty a Paulo, s. Franciszek Xawery, s. Karól Borromeusz, s. Franciszek Salezy, s. Bonifacy, i tylu innych. Sam nawet Napoleon powiedział: „największą przysługą jaką Francji wyświadczyłem, było to, że przy-

krowie, jedynem zwierzątku, które liczną żywy familią. Jakób dowcipny żartownik, krzyknął: Chłopczel ja przyszedłem po twoją krowkę, tatuś mi ją sprzedał. Chłopiec przypatrzył się wielkimi oczyma na ojca, czytał w jej twarzy czy prawda, ojciec nie mógł utać zdumienia, ani dłużej utrzymać tajemnicy, bo widział, że krople łez cisnęły się do oczu dziecka. Uśmieł się, mówiąc: nie uciekaj tylko z tą krowką, zobaczysz. Chłopczyzna schwytywszy krowę pędzi i krzyczy: uciekaj przed tym rabusiem.

Marcin się na głos roześmiał. Wywołał wilka z lasu masz go; otóż widzisz, podobnie się stało pod Zbąszynem.

Książę Konrad chciał koniecznie od braci, aby mu dali nie pielęgnowanie w posagu, ale ziemię; odmówili mu zupełnie, on też uciekł do Polski do Przemysława księcia poznańskiego i kaliskiego celem szukania opieki. Gość był dobrze edukowanym młodzieńcem, bo bawił na naukach we Włoszech, umiał tedy bawić pana opowiadaniem światowemi. Spodobał się osobliwie siostrze królewskiej pannie Salomei. Naturalnie, jak kto kobietom się spodoba, ani rady; wystąpił za nią całą siłą i przeforsował ją. Tak się też stało. Salomea upodobawszy sobie księcia, namówiła brata, aby jej sprawił wesele. O mój kochany, nateczas nie takie odbywały się wesela jak obecnie, miesiąc stało wesele u księcia, a u chłopca tydzień cały, poprawiny znowu drugi tydzień. Na królewskie i książęce wesele jechali szlachta i kmiecie z całego księstwa, czy tam kto był proszony lub nie, nie pytał, ino okubaczył kobyłkę i wijo!

Pod Zbąszynem mieszkało 3 kmiecie bardzo zamożnych; slynęli z tego, że mieli grosz, zaję-

wrócił religią katolicką. Bez religii — co by się stało z ludzi?“

O, gdybyś, drogi przyjacielu, mógł być jak księżyca codziennie świadkiem, jako ta obfita w błogosławieństwo religia ły biednym osusza, jak serca występnych przemienia, spłodzonego łotra w świętego przeistacza; gdybyś mógł widzieć jako ona we wszystkie dusze leje prawdę, zaprzanie się siebie, nadzieję, pokój, radość i czystość: — wierz mi, wtedy byś wnet inaczej mówił, i zawołałbyś bez wątpienia: „O, mów mi o religii, mów mi zawsze o niej! oświeć duszę moją jej światłem, oczyść serce moje świętym jej wpływem, — pociesz mię jej pomocą w utrapieniu mojem.

Niechże więc pomówię z tobą o religii; i aby ci okazać, że ten błogi jej wpływ w samej rzeczy istnieje, — (chciałbym cię tak ośmię skłonić do tego, iżbyś się przeciw przed nim nie usuwał) — pozwól mi, że rozmowę naszą rozpocznę powtórzeniem rzeczonego zdarzenia, którego ksiądz był świadkiem, przy którym także był czynnym. Zdarzenie to na korzyść twierdzenia mego wyraźnie mówić będzie, niż wszelkie rozprawy.

W roku 1848 siedział nieszczęśliwy pewien podporucznik we wojskowym więzieniu w Paryżu; był on na śmierć wskazany i oczekiwał okropnego spełnienia wyroku. Występek jego był ciężki; zabił bowiem z namysłem porucznika swego, aby się zemścić za to, że mu był karą zagroził. Ojciec duchowny tego więzienia; jako taki odwiedzał biednego Herbuela, aby go pociechał i pomocą religii wesprzeć. Zalał on za występki swój zaraz po uczynku, i dla tego słowa ks. pociechy łatwy doń znalazły przystęp. W dwa czy w trzy dni po ogłoszeniu wyroku przyjął on Sakramenta święte, i od tego czasu całkiem się odmienił.

dziali do nich nieraz panowie szlachta i zaciągali pożyczki na potrzeby swoje, albo też w razie wojny. Tacy kmiecie mieli u panów oko. Gdy się rozgłosiło, że książę poznański wydaje siostrę Salomeę za księcia Konrada śląskiego, jechało wielu panów do Poznania. Na zamku Zbąszyńskim mieszkał urzędnik książęcy, człek zacny i poczciwy, posyła on do owych kmieci, aby doń przyszli. Kmiecie zaraz udali się na zamek. Tu im oznajmił aby razem z nim jechali na wesele królewskie. Uradowani przychodzą do domu. Jeden z nich Maciej miał żonę ładną, córkę i syna, gdy oznajmił gdzie jedzie, rzekła doń córka: niechże też tatuś nie szaleje, za panami a siedzi w domu, bom dziś była oto na łąkach gdzie się konie i woły pasły i widziałam czarnego człowieka, lekcam się żeby nie był jakim zbójcą.

— Żeby mi jedna sztuka zginęła, tobym pastuszką zabił, odzywa się Maciej, on dla tego aby pilnował dobytku i was tutaj, dopóki nie przyjadę. Niezważał tedy na przestrożę ino pojechał na wesele. A my mój Jakóbie pojedziemy do mnie za chrzciny, bo po to poszedłem do miasta.

— Mój zięciu rzeczce Marcin do Jakóba, trzeba teraz pomyśleć o sobie, abys miał swój zakątek. Moja rada taka, pojedziemy do Bytomia i tam upatrzmy plac jakiś na pomieszkanie ja murarzem, ty także tej profesyi ino połowę materyałów zakupić, drugą połowę na kredyt wźmiemy, a przy większem mieście prędzej zarobek.

Dobra rada mój ojca, więcej znaczy, aniżeli złoto, myślałem przesiedlić się ze żoną aż do Wroclawia, ale żona nie umie po niemiecku, ja bardzo słabo, więc lepiej będzie w Bytomiu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Teraz”, mawiał częściej do Ks. „teraz jestem szczęśliwy. Jestem gotów — niech Pan Bóg uczyni ze mną, co mu się podoba; czuję w sobie głęboki spokój; że muszę umierać, o tyle mi tylko żal, iż występki moje nie mogę już dostatecznie odpokutować.” Odtąd spowiadał się i przyjmował komunię ś. prawie co tydzień.

Po dwóch miesiącach więzienia oznajmiono mu na dniu 1 listopada 1848 r. spełnienie wyroku. Przyjął on to ogłoszenie ze spohojnością chrześcijanina. Ciało jego zdrzało w prawdziwe konwulsyjnie, ale duch opanował to gwałtowne wstrząśnienie, tak iż ani na chwilę nie zachwiał się w pokoju swym wewnętrznym. „Niech się się stanie wola Boska!” odpowiedział przełożonemu więzienia; co prawda, tom się po tak długiej zwłoce takiego końca nie spodziewał.

Został więc sam przy nim, wysłuchał go jeszcze raz spowiedzi, i dał mu przenajświętszy Wiatyk. Całą noc przepędził on na modlitwie, i tylko od czasu do czasu rozmawiał po cichu z obojema żandarmami, którzy stali przy nim na straży. Złowieszczy wóz, który go miał zawieźć do Vincennes przybył około 6. godziny. Herbucl uściskał dozorcę i przełożonego więzienia, którzy się od łez wstrzymać nie mogli. Po tem wsiadł ks. z nim do zamkniętego wozu.

W drodze był on spokojny, a nawet wesoły. Tak się do ks. odezwał: „Wielebny Ojczy, nie mogę ci wypowiedzieć, jak szczęśliwy był dla mnie dzień wczorajszy; o, jakżem był szczęśliwy! był to przedsmak szczęśliwości, jaką mię opatrność Boska obdarzyła. Wiedziałem, że to był dzień Wszystkich Świętych, modliłem się przez cały czas. Wczoraj na wieczór byłem całkiem wesoły, a i teraz ciągle jeszcze jestem wesoły. Nie mam wyrazów na opisanie tego pokoju, jakiego żem przez tę noc zażywał; takiej radości nikt sobie wystąpić nie może.” A przecie siedł na stracenie! — dodał później: „Śmierć nie jest już niczem dla mnie. Toć wiem, dokąd pójdę — wiem, że pójdę do Ojca mego, że idę do mojej ojczyzny. W kilku chwilach już tam będę. Jestemci wprawdzie wielkim grzesznikiem, największym ze wszystkich — stawię się na sam najniższy koniec. Obrąłem Boga, zgrzeszyłem; ale Bóg jest dobrotliwy i mam do Niego nieograniczoną ufność.” — Gdy potem czytał modlitwę, która mu najświętszy Sakrament przypominała, szepnął cicho: „Bóg mój jest tam obecny!” i był przepelniony świętą radością.

„Ach, ja wierzę mocno we wszystkie prawdy Kościoła świętego. O jak wielka jest spokojność moja! a jak piękny jest ten dzień! — w krótko stanę przed Bogiem.” Potem obrócił się znowu z uśmiechem ku ks. i rzekł: „Wielebny Ojczy, ja tam u góry na ciebie czekać będę: ja ci tam wstęp wyrobuję — albo raczej — jakżeż mogę się jeszcze do tego przyczynić?” — Po chwili odezwał się znowu: „Ja niczem nie jestem, Bóg sam jest wszystkim. Co we mnie dobrego, Je-

Pieć zmysłów.

(Niech rodzice nauczą dzieci na pamięć).

We wiosnie natura każdemu wesoła,
Bo ziemię nam stroi w trawę, kwiaty, zioła;
Dzięki Ci więc Boże! że to widzę okiem
Boś Ty Boże wielki! obdarzył mnie wzrokiem.

Gdy słońce w pogodzie latem bardzo grzeje,
Miło nam gdy chłodny wietrzyk nas owieje;
Dzięki Ci więc Boże w każdym technieniu życia
Czyż mógłbym to poznać gdybym nie miał czucia?

Na polu skowronek tak prześlicznie śpiewa,
Na ten głos me serce w radości opływa;
Dzięki Ci więc Boże! dzięki święty Duchu!
Czy mógłbym się cieszyć gdybym nie miał słuchu?

W ogrodzie owoce różne się znajdują,
Tak dobre, że usta wielką słodycz czują;
Dzięki Ci więc Boże! i za ziarno maku,
Czy mógłbym kosztować gdybym nie miał smaku?

Gromadka motylków po kwiateczkach goni,
Kwiatki nas przyjemnej nabawiają woni;
Składam Ci więc Boże moje dziękczynienia!
Czyż czułbym ten zapach w braku powonienia?

mu winieniem, od Niego samego pochodzi; — ja nie mam zasług żadnych; jam wielki grzesznik.”

Okazawszy ks. książeczkę do nabożeństwa, rzekł: żołnierze powinni by tę książeczkę ciągle mieć przy sobie, i nigdy o niej nie zapominać. Gdybym był przez cały przeciąg życia mego w niej czytywał, nie byłbym popełnił owej zbrodni i nie szedłbym teraz na stracenie.”

Chwila egzekucyi się zbliżyła; podał ks. wskazanemu krzyż; odebrał go z głębokim wzruszeniem, wpatrywał się weń z niewypowiedzianą lubością i powtarzał lekkim głosem: „Mój Zbawca mój Odkupiciel! tak to on, co za mnie umarł. I ja umrę za ciebie.” Potem całował święty wizerunek.

Wszystko było gotowe; zsiadliemy; Herbucl prosił o pozwolenie, aby sam mógł zakomenderować: „ognia!” i otrzymał je; przy tem rzekł: „Jeżeli miał doś odwagi do zbrodni, to i teraz muszę mieć doś odwagi do zadostyczynienia.” — Uklęknął i odebrał ostatnie błogosławieństwo, potem stanął naprzeciw oddziałowi żołnierza, którzy go mieli zastrzelić, i odezwał się do nich, ukazując im krucyfiks, głosem drżącym: „Towarzysze, umieram jako chrześcijanin; patrzcie, wizerunek Pana naszego Jezusa Chrystusa; przypatrzcie mi się dobrze! ja umieram jako chrześcijanin. Nie czyńcie tak, jakom ja uczyniłem. Szanujcie przełożonych waszych.” — Raz jeszcze uściskał księdza a chwilę potem usłyszał okropny grzmot broni — Herbucl stanął przed Bogiem, który skruszonemu grzesznikowi chętnie przebacza.

Powiedzże mi, przyjacielu, cóż trzymasz o religii, która jest w stanie tak wielkiego zbrodniarza do takiej śmierci przygotować? Czy nie warto nad tem się zastanowić?

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin, 12 stycznia. Wczorajsze rozprawy parlamentu nad projektem wojskowym, jak to przewidywano powszechnie, tyłu sprowadziły słuchaczy, iż większa ich część docisnąć się nie mogła do trybun, przeznaczonych dla ciekawej publiczności, i z niczem odejść sobie musiała.

A i sala parlamentu nie okazywała ani jednego próżnego miejsca, bo widocznie z powodu ważności rozpraw jego członkowie stawili się wszyscy.

Dyskusją rozpoczął sprawozdawca komisji, która poprzednio rozpatrywała projekt rzeczony. Po nim inny poseł zdawał sprawę z petycji, nadesłanych do parlamentu, a odnoszących się do tegoż projektu.

Następnie głos zabrał marszałek polny i naczelnik głównego sztabu, hr. Moltke, którego przemówienie streścić się da w tych kilku słowach że Niemcy starają się pośredniczyć w utrzymaniu pokoju, a zadanie to wtydy tylko osiągnąć zdołają w zupełności, gdy do rozporządzenia swego posiadać będą armią tak silną, iż nikogo nie potrzebują się obawiać.

Ostatnie słowa mówcy były: „Jeżeli parlament odrzucił żądanie rządu, Niemcy z największą pewnością wojnę mieć będą na karku.”

Gdy potem jeden z członków stronnictwa centrum wystąpił z obroną uchwał komisyjnych zażądał głosu sam ks. kanclerz niemiecki i bardzo długą wypowiedział mowę, rozwodząc się nad obecnem położeniem politycznym i nad stosunkiem Niemiec do mocarstw ościennych.

Co do Francji ks. kanclerz, który kilkakrotnie dnia wczorajszego zabierał głos, wyraził się w tem sensie, że Niemcy wprawdzie od dzisiejszego rządu francuskiego nie obawiają się żadnej zaczepki, ale nikt zaręczyć nie może za to, iż całkiem niespodzianie miejsca jego nie zajmie inny, który, aby uspokoić burzliwe w kraju umysły, będzie chciał wojny zagranicznej użyć niby za rodzaj kłapy bezpieczeństwa.

W końcu ks. kanclerz najwyraźniej parlamentowi do wyboru pozostawił: albo przyjąć projekt wojskowy bezwarunkowo, alba też niechybne rozwiązanie parlamentu.

FRANCYA.

Ministryum wojny zamówiło 200,000 granatów, napełnionych bardzo niszczącą materją. Materja ta zowie się malenit. Robione już też próby i te okazały się świetne, to znaczy straszliwie czyniące spustoszenia. Wynalazcami tego nowego rodzaju zabijania ludzi i niszczenia, co ręka ludzka działała, są dwaj francuscy kapita-

nowie. Malenit jestto materja wybuchająca, a siłą przechodząca proch o sto razy.

PÓŁWYSEP BAŁKANSKI.

Przegląd sił wszystkich państw bałkańskich. Zestawimy tylko trzy najważniejsze cyfry: przestrzeń, ludność i siłę wojskową. Zauważymy jeszcze, że Bułgarię bierzemy razem z Rumelią wschodnią, unia bowiem istnieje faktycznie chociaż prawnie jeszcze nie uznana.

Powierzchnia: Turcyja europejska (bez Bułgarii, Rumelii, Bośni i Hercegowiny) 165,438 kwadratowych kilometrów, Grecya 64,689 kwadr. kilom. Bułgaria 63,972. zaś razem z Rumelią wschodnią 109,872 kw. kil. Serbia 48,582 kw. kil. Czarnogóra 9030 kwadr. kilom. Rumunia 129,947 kw. kil.

Ludność: Turcyja 4,500,000 mieszkańców. Grecya 1,979,561. Bułgaria 2,007,919, a razem z Rumelią wschodnią 2,833,865, Serbia 1,902,419. Czarnogóra 236,000. Rumunia 5,376,000.

Siła zbrojna: Turcyja [według niezupełnie jeszcze wykonanego planu reorganizacji armii] 468,000 piechoty, 64 800 jazdy, 57,600 artylerji z 1512 działami, 10,800 pionierów i 9000 służby pociągowej. Grecya ogółem 30,652 ludzi — z tych 12,231 piechoty, 6276 jazdy 3000 artylerji z 72 działami, 1497 inżynierji, 5649 żandarmeryi Bułgaria (przed unią) ogółem 62,370 ludzi — z tego 24,000 piechoty liniowej, 1550 jazdy, 2340 artylerji z 96 działami; 24,000 drugiego powołania i 6000 pospolitego ruszenia. Razem z milicyją rumelijską i po świeżych w czasie wojny serbskiej dokonanych zmianach siła zbrojna Bułgarii z Rumelią razem może być podobno podniesioną do 200,000 ludzi. Serbia według reorganizacji z 1883 roku 70,000 wojska liniowego, 58,000 rezerwy — razem 128,000 ludzi. Czarnogóra 26,000 ludzi pierwszego a drugiego powołania — razem 34,400 ludzi. Rumunia 150 000 ludzi i 1288 dział.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Zima dotychczas u nas łagodna, a w skutek nieostrożności wiele mamy chorych, co się przeziębili. Baczność więc! i ciepło się nosić. Przysłowie nasze mówi: „lepiej dmuchać aniżeli chuchać.”

□ Króleweka Huta. Jest nam wiadomo ile to zeszłego roku było krzyku i chwalby szczególnie po niemieckich gazetach, o nowo wydanem prawie dla chorych robotników; szkoda tylko, że te przechwałki nie pochodziły od tych, których to prawo nie dotyczyło, a którzy tą chwałbą się chcieli może komuś przypodobać. Niechże więc teraz posłuchają:

Z początkiem roku nowego, ogłoszono nam górnikom i hutnikom, że każdy członek knapszaftu, musi odtąd płacić 1 m. miesięcznie więcej do kasy, a dzieci nasze, które dotąd potrzeby szkolne otrzymywały z kasy, nadal takowych nie otrzymają. Prawda że teraz podczas choroby ma robotnik otrzymać połowę dziennego zarobku na wsparcie rodziny; ale i na to wynaleziono też sposób, bo podzielono robotników na klasy i od nich włączono takowych z mniejszem i większem zarobkiem, a wsparcia w chorobie otrzymają równe podług mniejszego. Muszą też odtąd i ci inwalidzi, którzy jeszcze pracują, płacić do kasy miesięcznie 80 fen., czego odtąd nie było. Otóż takie zmiany z nowego prawa. Od początku istnienia knapszaftu, płaciliśmy do kasy o połowę mniej, a za to otrzymaliśmy lekarza, leki, szkolne potrzeby i wsparcie. Prawda, że teraz jest więcej inwalidów, wdów i sierót, a więc i więcej wychołu; lecz ileżto jest robotników, którzy dawają wkładki do kasy i kilkanaście lat, a lekarza i leków nie potrzebują, a potem ich z roboty wypędzą i ani oni ani ich rodzina nic nie otrzyma. Ile znów takich, którzy i 40 lat płaczą do kasy, lazaretu nie potrzebują, a gdy zacznie pobierać pensyją inwalidzką, umrze i cała wkładka zostanie w kasie.

W tutejszym „Oberschlesische Berg i Hüttenmanie“ w numerze 35 roczniku 5, jest umieszczone sprawozdanie z wychołu i przychołu kasy towarzystwa knapszaftowego za rok 1883, gdzie między innymi stoi tak: „Gotówka należąca do towarzystwa, wynosiła w końcu r. 1882 razem, 1,945,562 m. 58 fen. Powiększyła się zaś w r. 1883 o 274,234 m. 99 fen., tak, że teraz (w końcu r. 1883) wynosi 2,219,797 m. 57 fen.

Jeżeli więc wychód się powiększa, to widać z przytoczonego ustępu sprawozdania, że i przychód o wiele się powiększa.

DRUKARNIA

„Opiekuna Katolickiego“

W BYTOMIU

Beuthen O/S. Ulica Dyngos Nr. 27. Beuthen O/S.

PRZYJMUJE DO ROBOTY:

DZIEŁA, BROSZURY

w polskim, niemieckim i francuskim języku,

tabele, cyrkularze,

memoranda, rachunki, bilety wizytowe,

adresy i t. p.,

które wykonywa elegancko i po cenach przystępnych.

OTWARCIE SKLEPU.

Szanownej Publiczności Bytomia i okolicy donoszę niniejszem najuprzejmiej, że z dniem dzisiejszym otworzyłem na ulicy tarnowickiej Nr. 9 w domu p. Bzumeck destylatora

sklep towarów kolonialnych, drogeryjnych, farb, tabaki i cygar.

Prosząc Szanowną Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa, przystępkam rzetelną i skora usług przy cenach jak najprzystępniejszych.

Bytom, G. Ś. (Beuthen) Arthur Hoppe.
dnia 1 stycznia 1887.

Skład

wszelkich aparatów i sprzętów kościelnych.



Poleca się do wykonywania wszelkich robót malarskich, rzeźbiarskich i pozłotniczych.

W kościołach i kaplicach dekoruje sufity i ściany obrazami Świętych Pańskich i historyczno-religijnymi — klejowo, olejno i te prace w rozmaitych stylach.

Stare malatury namurać odświeża i repara, nie wydatniając tych poprawek; buduje nowe ołtarze tak murywane jako też drewniane; przerabia i odziera stare ołtarze, a spróchniałym ołtarzom nadaje trwałość pierwotną przez moczenie tychże w balsamie.

Wykonuje rzeźbiarskie roboty, jako to rozmaitej wielkości figury, ornamenta płasko-rzeźby.

Maluje nowe obrazy wszelkiego rodzaju, odnawia stare, chociażby były w najgorszym stanie.

Stacye męki Pańskiej płasko rzeźbione z masy mozaikowej; 14 obrazów całkiem wykonanych w kolorach naturalnych malowane i miejscami złożone prawdziwym złotem, ramy z drzewa, ornamenta z krzyżami rzeźbione:

Stacye Nr. 1. 14 obrazów, wysokość 0,58 metra szerokość 0,47 metra 375 M.

„ Nr. 2. 14 obrazów wysokość 0,90 metra, szerokość 0,60 metra 900 M.

„ Nr. 3. 14 obrazów wysokość 1,40 metra szerokość 0,84 metra 1200 M.

„ Nr. 4. Ramy w gotyckim stylu z dębowego drzewa rzeźbione wysokość 2,24 m. szerokość 1,10 m. 2800 M.

Stacye męki Pańskiej na blasze lub płótnie malowane artystycznie w naturalnych kolorach: ramy z drzewa, ornamenta rzeźbione.

Stacye Nr. 5. 14 obrazów wysokość 1,61 metra szerokość 0,61 mtr. 560 M.

„ Nr. 6. 14 obrazów wysokość 0,92 metra szerokość 0,73 metra 868 M.

Stacye Nr. 7. 14 obrazów wysokość 1,63 mtr. szerokość 0,96 mtr. 950 mtr.

Poleca również wszelkie przybory kościelne jako to: **chorągwie baldachymy, ornaty, kapy, komże, alby itp.**, które się na łaskawe zamówienia spieszenie wykonuje.

Z wysokim szacunkiem

Poznań,
ul. Berlińska 2. **J. Szpetkowski,**
dekorator kościołów.

Polecam:

najlepszy twardy cukier bez papieru ważony funt - - - 0,25 M
najpiękniejszą białą faryngę 0,26 „
Domingo. kawę paloną - 1, — „
Jawa kawę - - - - 1,20 „
Perl kawę - - - - 1,20 „
Cygoryą żółtą, zieloną i czerwoną ciężką paczkę 0,15 „
Mydło, dobrze suche, ważone - - - - 0,30 „
mydło II. gat. - - - - 0,27 „
najlepsza soda - - - - 0,6 „
najlep. krochmal ryż - - 0,30 „
Presówkę - - - - 1, — „
dobre cygara po różn. cenach,
petryoli amerykański - - 0,14 „
Rzetelna waga, dobry towar, oraz skora usługa. Proszę o łaskawe względy.

Henryk Krist

w Bytomiu, G. Ś. (Beuthen O/S.) naprzeciw starego katolickiego kościoła farnego.

Sok piersiowy

najlepszy środek domowy przeciw kaszlu, bólowi w piersiach i zapłomieniu. Dorosli winni brać po łyżce stołowej, a dzieci po łyżeczce od kawy kilka razy dziennie. Dostać można prawdziwy, tylko w Starej Aptece w Bytomiu. Cała flasz. koszt. 1 M. pół flasz. 50 fen.



Skład trumien,

od największych do najmniejszych mam zawsze ta i o na składzie. Przy tej sposobności polecam Szanownej Publiczności mój warsztat stolarski przy b. dowlach itp. Skora i rzetelna usługa.

Robert Hensel,

mistrz stolarski

w Bytomiu, ulica Kościelna 3.

Mam zamiar sprzedać moją **oberżę**

z gruntem i ogrodem. Zgłosić się listownie pod adresem: M. M. Zabrze post restante.

Wynalazca łapic na zwierzęta drapiące

Rudolf Weber
w Haynau w Śląsku,

znany już od roku 1871 w świecie myśliwskim przez swoje wyborne łapice, które przesyła odwrotnie opłacone. Każdy z tych aparatów (i na inne zwierzęta) jest przez wynalazcę próbowany jak najkieratniej, a dla tego także ręczy Cennik darmo. Zapłata po nadejściu zamówionego. Niedogodne, przyjmę bez zamiany napowrót.

HERBATE

karawanowa
Samowary z Tuty, poleca **B. HOZAKOWSKI,**
Toruń (Thorn).

Herbata chińska
świeżego sprzętu,

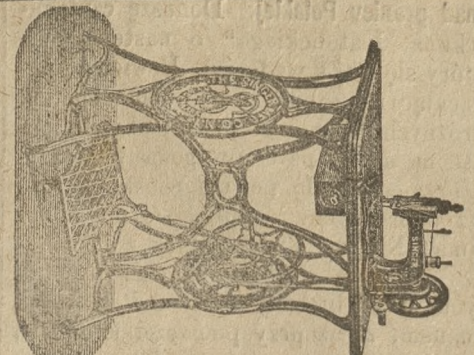
Souchong (czarna) Pecco kwiat Mieszana w doborowym gatunku funt po 2,50, 3, 3,50 4, 4,50 i 6 Mr.

Prosze à funt po 1,60, 2 2,40 i 3 Mr.

Największy skład **kakao i czekolady.**

Wszelkie obstarunki wykonują się akuratanie. Cenniki na żądanie bezpłatnie i franko.

E. Astel i Sp. Wrocław,
(właściciel Karol Gęziński)



Singera oryginalne MASZYNY do szycia

niezrównane z dobroci i trwałości.

Nowa maszyna do szycia
wysoko ramienna „Improved“

Posiada najwyższy stopień udoskonalenia, jest ona najzupełniejszą, najprzebieższą i najłżejszą w świecie, która przewyższa dotychczas wszystkie istniejące systema, tak familijnych, jak i rekrutacyjnych.

Na wystawie międzynarodowej w Edynburgu w październiku r. b. z wszystkich wystawionych maszyn do szycia, jedynie tylko Singera maszyny do szycia otrzymały najwyższą oznakę złoty medal.

Jako jedyny z praktycznych
podarek

jest mianowicie stosowany w dobrej maszynie do szycia, jest on bowiem najzupełniejszą i doświadczony instrument w każdej familii i warsztacie, jest w pozostałej cenie, a latwo nam wydatek się wraca.

Ułatwienia w kapitale, na żądanie częściej wa placą bez podwyższenia ceny. Nanka darmo. Trzydziestoletnia egzystencja tej fabryki i sława w świecie daje **najlepszą gwarancję.**

G. REIDLINGER w Bytomiu (Beuthen O/S.) Bahnhofstrasse Nr. 40.

Bahnhof's Hôtel.

Niniejszem donoszę uniżenie, iż znacznie powiększyłem liczbę pokoi gościnnych, polecając się łaskawym względem, podróżnej Publiczności.

Bytom.

NOAK.

Od 4 stycznia mieszkam

1661, ul. Gliwickiej Nr. 391, w domu p. księżki rza Waldner,

Dr. SOHN,
lek. prakt.

Godziny mówienia:

od 10 rzed południem, do 2 po połud.

OTYŁOŚĆ
paraliżu,
ub też na takowy zapadał albo cierpi kongestacye, zawrót, ubieżwładnienia, bezsenność, resp. rozdrażnienie nerwowe, niech postara się o broszurę: „Ueber Sönlagitus-Vorbeugung und Heilung,“ 3 Auflage vom Verfasser, chem.-Landw. Battalion-arzt Rom. Weismann i Vilshofen, Bawaryja, którą przesyła bezpłatnie i franko.

Polecam Szanownej Publiczności łaskawym względem moją

FABRYKĘ CYGAR

obfitująca w wyborny towar — Kto bowiem komuś zrobić zamysła prezent z dobrych a tanich cygar, niech przybłązie, a przekona się o prawdzie.

Przy tej sposobności zwracam uwagę Panom Obcyrzyskom na moje tanie, a znakomite cygara.

Józef Fielauf, fabryka cygar

w Bytomiu (Beuthen O/S.) ul. Koleji żelaznej 7.